

Waldemar POPIOŁ
Politechnika Koszalińska

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTÓW MUZUŁMAŃSKICH W POLSCE JAKO PRÓBA „DRENAŻU MÓZGÓW” W KSZTAŁTOWANIU ŚWIADOMOŚCI RELIGIJNEJ WYZNAWCÓW ISLAMU

Spośród wielu sfer działalności organizacji, związków i stowarzyszeń muzuluńskich w Polsce jedną z podstawowych jest działalność publicystyczna i wydawnicza, a najczęściej podejmowaną tematyką są sprawy, dotyczące wyznawanej wiary. Dotyczy to również tych organizacji, które w swoich programach statutowych wyraźnie podkreślają, że nie są organizacjami religijnymi. Działalność ta jest zdaniem autora jedną z podstawowych form oddziaływania na kształtowanie religijnych postaw wyznawców islamu i jest niczym innym jak indoktrynacją społeczności muzuluńskiej w Polsce. Tak prowadzona działalność wskazuje, że często ma ona niewiele wspólnego z celami działalności statutowej.

W wielu publikacjach wyznawców islamu w Polsce znajdują się dowody potwierdzające brak szczerości intencji działań. Istnieją i takie artykuły, które potwierdzają, że muzuluńscy polscy są manipulowani przez ich autorów. Czy artykuły te pisane są przy poparciu przywódców organizacji muzuluńskich w Polsce? Pisane w nich artykuły nie oddają w pełni faktów jakie miały i mają miejsce. I jest to działalność, której akceptować nie można i jako taka powinna być napiętnowana. Niektóre negatywne zjawiska, których źródeł należy dopatrywać się w Świętej Księdze, interpretowane są w sposób wskazujący na próby ich ukrycia. Jednym z podejmowanych tematów jest dżihad, którego źródeł, wielu badaczy chrześcijańskich dopatruje się w surach Świętej Księgi- Koranie. Mohammed Almutasim Abbas w swoim artykule opublikowanym w muzuluńskim magazynie społeczno-kulturalnym „As-Salam” podjął problem dotyczący dżihadu czyli „świętej wojny”. Napisał on, m. in.: „Jak już było powiedziane, wiara islamska zawiera wiele bodźców do religijnej tolerancji, którą praktykuje się przez cały okres trwania islamu. I przytłaczająca większość wszystkich konfliktów nigdy nie miała religijnego uzasadnienia. Niestety, wojny są jedną z ludzkich czynności, dlatego też nie mogły zostać przez Koran pominięte. Możemy w nim przeczytać, że Bóg rozdzielił wojny na uzasadnione i nieuzasadnione.”¹ Następnie autor dokonał podziału na wojny zabronione, do których zaliczył:

- wojny w celu rozszerzenia ziem i władzy;
- wojny dla zemsty i zgorszenia;
- wojny niszczyielskie.

Do wojen uzasadnionych zalicza:

- wojny w obronie życia, czci, majątku, ojczyzny, przeciwko agresorowi;
- w obronie wiary, gdy stawiane są jej przeszkody, wyznawcy prześladowani i męczeni, nie zezwala się na jej szerzenie, pozbawia się ją znaczenia i uniemożliwia swobodę wyznawania;
- w ochronie narodu;

¹ Mohamed Almutasim Abbas: *Dżihad w Koranie*. W: „As-Salam” nr 3, Wrocław 2004, s. 17

- wojna się musi zakończyć, jak tylko znikną jej przyczyny.²

Każdy rodzaj wojny uzasadnia w oparciu o wersety z sur Koranu. W istocie jest to próba manipulacji treścią przez autora publikacji, ponieważ poszczególne wersety wyrwane z kontekstu sury nie dotyczą wojen lub autor kończy werset w wygodnym dla siebie miejscu. Tymczasem kolejny werset często wyjaśnia faktyczne znaczenie przytaczanego wersetu. W przypadku wojny, w celu rozszerzenia ziem i władzy, autor artykułu odsyła do następującej treści Koranu: „Taka jest siedziba ostateczna! My przygotowujemy ją dla tych, którzy nie pragną wyniosłości na ziemi ani szerzyć zgorzenia. Ostateczny koniec należy do bogobojnych!”³

Sura XXVIII według interpretacji J. Bielawskiego dotyczy Mojżesza, a werset 83 mówi o ostatecznym miejscu dla tych po śmierci, którzy byli bogobojni i nie ma nic wspólnego z wojną.⁴ O zakazie wojny dla zemsty i zgorzenia, autor artykułu odsyła do sury V wersetu 2. Tymczasem jest to sura medyńska, późnego okresu, której wątki i tematy dotyczą; polowania, potraw, statusu kobiet, modlitwy i jałmużny, ablucji, Żydów i chrześcijan, złodziei i ich kary- talionu, przysięgi, wina i gier hazardowych, świadków przy testamencie. Jest to sura oparta na wątkach biblijnych, ale inaczej ujętych.⁵ Autor wyjął z kontekstu sury treść: „I niech nienawiść do ludzi, którzy odsunęli was od Meczetu”nie popycha was do grzechu. Wspomagajcie się wzajemnie w pobożności i bogobojności! Ale nie wspomagajcie się wzajemnie w grzechu i wrogości! I bójcie się Boga! Zaprawdę, Bóg straszny jest w karaniu!”⁶

Przedstawiony wątek można zinterpretować, że w wyniku napadu na wyznawców islamu, wróg zniszczył ich meczet przez co uniemożliwił im uprawianie obrządku religijnego w wyniku nienawiści lub zemsty. Tymczasem treść, z której wątek ten został wyrwany brzmi następująco:

„O wy, którzy wierzyacie! Bądźcie wierni zobowiązaniom! Dozwolone wam jest wszelkie zwierzę pośród trzód oprócz tego, co zostało wymienione(chodzi o zakaz spożywania wieprzowiny- dop. autora). Nie wolno wam polować, kiedy uświęceni, odbywacie pielgrzymkę. Zaprawdę, Bóg nakazuje to, co chce! O wy, którzy wierzyacie! Nie znieważajcie symbolów kultu Boga ani miesiąca świętego, ani ofiar zwierząt, ani też wieńców, ani zdążających do świętego Domu, którzy poszukują łaski i zadowolenia od swego Pana. A kiedy już nie jesteście uświęceni, Wtedy możecie udawać się na polowanie. I niech nienawiść do ludzi, którzy odsunęli was od świętego Meczetu, nie popycha was do grzechu. Wspomagajcie się wzajemnie w grzechu i wrogości! I bójcie się Boga! Zaprawdę, Bóg jest straszny w karaniu! Zakazane wam jest: padlina, krew i mięso świni; to, co zostało poświęcone na ofiarę w imię czegoś innego niż Boga; zwierzę zaduszone, zabite od uderzenia, zabite na skutek upadku, zabite na skutek pobudzenia i to, które pożerał dziki zwierz - chyba że zdołaliście je zabić według rytuału-i to, co zostało ofiarowane na kamieniach.”⁷

W tym przypadku znaczenie wątku, na którym autor artykułu opiera wojnę dla zemsty i zgorzenia, posiada zupełnie inny sens. Jak wynika z przedstawionej sekwencji, dotyczy pokus dnia codziennego w życiu muzułmanina, którego prze-

² Ibidem, s. 17-18

³ *Koran*. Warszawa 1986, sura 28, w.83, s.478

⁴ Ibidem, s. 906-907

⁵ Ibidem, s. 863-864

⁶ Mohamed Almutasim Abbas, op. cit., s. 17

⁷ *Koran*, op. cit., sura V, w. 1-3, s. 126

bieg Koran określa w najdrobniejszych szczegółach. W przypadku wojen niszczycielskich, autor artykułu odsyła do wersetu 56 sury VII, której treść nie dotyczy wojny lecz spraw związanych z kształtowaniem się doktryny religijnej islamu: „Nie szercie zepsucia na ziemi po jej udoskonaleniu! Wzywajcie Go z obawą i nadzieją! Zaprawdę, miłosierdzie Boga jest bliskie dla ludzi czyniących dobro!”⁸

Tymczasem w tekście sury VII przedstawiony wątek nabiera zupełnie innego znaczenia: „Zaprawdę, wasz Pan to Bóg, który stworzył niebiosy i ziemię w ciągu sześciu dni; następnie zasiadł na tronie. On pokrywa nocą dzień, który pospiesznie za nim podąża. Słońce, księżyc i gwiazdy są podporządkowane Jego rozkazowi. Czyż nie do Niego należy stworzenie i rozkaz? Błogosławiony niech będzie Bóg, Pan światów! Wzywajcie Waszego Pana w pokorze i w skrytości! Zaprawdę, On nie miłuje ludzi, którzy przekraczają granice! Nie szercie zepsucia na ziemi po jej udoskonaleniu! Wzywajcie go z obawą i nadzieją! Zaprawdę, miłosierdzie Boga jest bliskie dla ludzi czyniących dobro!”⁹

Znaczenie wątku wyrwanego z kontekstu również oznacza, że nie chodzi o wojnę lecz przestrzeganie nakazów i zakazów Boga przez człowieka. Aby człowiek nie uzurpował sobie nienależnych mu praw. Praw, które wyznaczają granice jego kompetencji. Nie chodzi tu o granice państwowe.

Zamiar przedstawienia islamu jako religii pełnej tolerancji, pokoju i nie uznającej agresji lecz jedynie usprawiedliwiającej walkę w celu obrony, autor artykułu poparł wątkiem również wyrwanym z kontekstu:

„Zwalczajcie na drodze Boga tych, którzy was zwalczają, lecz nie bądźcie najeźdźcami. Zaprawdę, Bóg nie miłuje najeźdźców.”¹⁰

Tymczasem pełne jego brzmienie sprawia, że ten sam wątek zmienia swój sens diametralnie: „Zwalczajcie na drodze Boga tych, którzy was zwalczają, lecz nie bądźcie najeźdźcami. Zaprawdę, Bóg nie miłuje najeźdźców! I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie, i wypędzajcie ich, skąd oni was wypędzili! - Prześladowanie jest gorsze niż zabicie. - I nie zwalczajcie ich przy świętym Meczezie, dopóki oni nie będą was tam zwalczać. Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie ich! - Taka jest odплата niewiernym!- Ale jeśli oni się powstrzymają - zaprawdę, Bóg jest przebaczący, litościwy! I zwalczajcie ich, aż ustanie prześladowanie i religia będzie należeć do Boga. A jeśli się oni powstrzymają, to wyrzeknijcie się wrogości, oprócz wrogości przeciw niesprawiedliwym.”¹¹

Przedstawiona treść stanowi jasne przesłanie dla muzułmanów jak mają postępować wobec „niewiernych”. Stwierdzenie „...i religia należeć będzie do Boga” wyraźnie wskazuje, że należy walczyć z tymi, którzy nie wyznają religii islamu.

Interpretacja przedstawianych treści wersetów nie jest wchodzeniem w kompetencje muftiego(arab. znawca prawa islamu), lecz dążeniem do wykazania manipulacji treściami Koranu w zależności od potrzeb dla osiągnięcia określonego celu. Potwierdzeniem takiego stanowiska jest opinia imama Nidal Abu Tabaga, który podjął się napisania przewodnika po surach Koranu. Decyzję swą umotywował w sposób następujący: „Niniejszy przewodnik po surach Koranu powstanie, aby ułatwić poruszanie się po tej Księdze. Ma w założeniu stanowić zbiór komentarzy do poszczególnych wersów i sur Koranu, którego głównym zadaniem będzie

⁸ Mohamed Almutasim Abbas, op. cit., s. 17

⁹ Koran, op. cit., sura VII, w. 54-56, s. 187-188

¹⁰ Mohamed Almutasim Abbas, op. cit., s. 17

¹¹ Koran, op. cit., sura II, w. 190-193, s. 37-38

wyjaśnienie ich ogólnego sensu. **Każda z sur stanowi bowiem logicznie spójną, doskonałą w swej formie całość, nie będąc jedynie zbiorem poszczególnych wersetów. Każdej z sur Koranu przyświeca określony cel, który zostanie przedstawiony w tym przewodniku**".¹² Czy mógłby znaleźć się lepszy adwokat w sprawie? Jest to sytuacja, kiedy oskarżony przedstawia sądowi dowody na popełnione przez siebie przestępstwo. Wielu przywódców organizacji muzułmańskich także w Polsce dąży w ten lub podobny sposób do utworzenia z członków organizacji, którym przewodzą, ślepych, posłusznych i gotowych na wszystko ludzi. Czy jednak opracowywany przewodnik nie będzie kolejną próbą manipulacji treściami Koranu?

Uzasadniając wojnę obronną autor publikacji w czasopiśmie „As – Salam” odsyła do treści wersetu 75, sury IV:

„Dlaczego nie walczyście na drodze Boga, jak również za słabych mężczyzn, kobiety i dzieci, którzy mówią: „Panie nasz! Wyprowadź nas z miasta, którego mieszkańcy są niesprawiedliwi?! I daj nam od Siebie opiekuna! I daj nam od Siebie pomocnika!”.¹³ Jednak Mohammed Almutasim Abbas nie przedstawia treści wersetów poprzedzających i następujących po wersecie 75, które wskazują, że była to sytuacja, kiedy wojna agresywna przerodziła się w wojnę obronną. Werset 73 i 74 jest potwierdzeniem takiego rozumowania:

„A jeśli dosięgnie was łaska Boga, to on z pewnością będzie mówił, jak gdyby między wami i nim nie było żadnego uczucia miłości: „O, gdybym był razem z wami, to osiągnąłbym wielki sukces”. Niechże walczą na drodze Boga ci, którzy za życie tego świata kupują życie ostateczne! A kto walczy na drodze Boga i zostanie zabity albo zwycięży, otrzyma od Nas nagrodę ogromną.¹⁴

Z treści wynika, że jest to stanowisko Mahometa wobec klęski poniesionej w bitwie pod Uhud przez jego oddziały na początku 625r. Także i to, że Prorok w bitwie tej nie uczestniczył, co poświadcza stwierdzenie „O, gdybym był razem z wami, to osiągnąłbym wielki sukces”. Stwierdzenie to oznaczać może także, że muzułmanie zostali opuszczeni przez Boga. Jest to przykład jak zmienne mogą być losy agresora.

W swoim komentarzu do Koranu, J. Bielawski, m. in. napisał: „Kiedy poczuł się dość silny (Prorok Muhammad- dop. autora), zdecydował się prowadzić „świętą wojnę” – dżihad początkowo przede wszystkim przeciwko mekkańczykom. Na początku 624 roku przygotował więc ekspedycję wojskową i w starciu z mekkańczykami odniósł zdecydowane zwycięstwo pod Badr, mimo przewagi liczebnej wroga. Lecz mekkańczycy niebawem wyruszyli w zbrojny pochód przeciw Medynie i tym razem zadali klęskę oddziałom Proroka w bitwie pod Uhud na początku roku 625.” O okolicznościach zrodzenia się idei „świętej wojny” czyli dżihadu napisał: „Muhammad żądał od swoich współwyznawców, aby walczyli z przeciwnikami głoszonej przez niego wiary, przede wszystkim z bałwochwalcami mekkańskimi, następnie rozszerzył ten obowiązek na zwalczanie innych „pogan”. Tak zrodziła się

¹² Nidal Abu Tabag, *Przewodnik po surach Koranu*, http://www.islam.info.pl/index.php?option=com_content&task=blogcategory&id=14Ite... (pobrano 12.092007), s. 1

¹³ Mohamed Almutasim Abbas, op. cit., s. 18

¹⁴ *Koran*, op. cit., sura IV, w. 73-74, s. 106

idea „wojny świętej”, która mogła mieć charakter zbrojny lub pokojowy, by doprowadzić do zwycięstwa islamu na świecie”.¹⁵

Pomijając treść wersetu 75, który został przedstawiony wcześniej, treść wersetu 76 i 77 jest nawoływaniem do walki na drodze Boga. Wręcz jego nakazem: Ci, którzy wierzą, walczą na drodze Boga, a ci, którzy nie wierzą, walczą na drodze Syguta. Walczcie więc z poplecznikami szatana! Zaprawdę, podstęp szatana jest słaby! Czyż nie widziałeś tych, którym powiedziano: „Powstrzymajcie wasze ręce! Odprawiajcie modlitwę i dawajcie jałmużnę!” A kiedy jest im nakazana walka, to wtedy część z nich obawia się ludzi, tak jakby się obawiała Boga albo jeszcze bardziej. Mówią oni: „Panie nasz! Dlaczego nakazałeś nam walkę? A gdybyś dał nam trochę zwłoki?” Powiedz: „Używanie życia na tym świecie-niedługie, a życie ostateczne jest lepsze dla tego, kto jest bogobojny. I nie doznacie niesprawiedliwości nawet na łupinkę daktyla.”¹⁶

Istnieją także inne wersety wskazujące, że działania zbrojne prowadzone przez wyznawców islamu wobec „niewiernych” są przez Boga wspierane, jeśli służą rozszerzeniu wiary. Treści te znajdują swoje odzwierciedlenie w wersetach 65, 66, 67 sury VIII: „O Proroku! Pobudzaj wiernych do walki! Jeśli wśród was jest dwudziestu cierpliwych, to zwyciężą dwustu; a jeśli jest stu wśród was, to oni zwyciężą tysiąc niewiernych, ponieważ oni są ludźmi, którzy nie rozumieją. Teraz ulżył wam Bóg; On wie, że jesteście słabi. A więc jeśli będzie wśród was stu sprawiedliwych, to oni zwyciężą dwustu; a jeśli będzie was tysiąc, to oni zwyciężą dwa tysiące - za pozwoleniem Boga. Bóg jest przeciw z cierpliwymi! Nie jest odpowiednie dla Proroka, aby brał jeńców, dopóki on nie dokona całkowitego podboju ziemi. Wy pragniecie tego, co przypadkowe na świecie, a Bóg chce życia ostatecznego. Bóg jest potężny, mądry!”¹⁷ Treści wersetów wskazują na ekspansywny charakter. Przeciwnie podstawowym obowiązkiem muzułmanina są działania w celu poszerzenia religii islamu. Ale treść ukazuje także, że nie wszyscy muzułmanie są przekonani, co do słuszności prowadzonych działań wojennych (Dlaczego nakazałeś nam walkę? A gdybyś dał nam trochę zwłoki?). Odpowiedź Boga dla wątpiających ustami Proroka jest jednoznaczna: „Używanie życia na tym świecie- niedługie, a życie ostateczne jest lepsze dla tego, kto jest bogobojny. I nie doznacie niesprawiedliwości nawet na łupinkę daktyla”.¹⁸

Aby zakończyć argumentację przyjętego stanowiska prób manipulacji treściami Koranu i tezy autora, że islam nie tylko jest religią miłości, tolerancji i pokoju, ale także wojny i to wojny bezwzględnej, wskazane jest odwołanie się do imama Ali Abi Issy, który religię islamu zdefiniował w sposób następujący: „Islam jest religią całościową, zajmuje się wszystkimi aspektami życiowymi, nie uznaje rozdziału pomiędzy życiem świeckim a duchowym. W prawie szarijatu odnajdujemy system polityczny, wojskowy, karny, ekonomiczny, społeczny, cywilny i duchowny. **Islam jest religią rewolucyjną, nakazującą obronę własną, zakazującą natomiast poddania się zniewoleniu, poniżaniu, zgodnie z Koranem sura II w. 190**”.¹⁹

¹⁵ J. Bielawski: *Komentarz. W: Koran*, op. cit., s. 734

¹⁶ *Koran*, op. cit., sura IV, w. 76-77, s. 106-107

¹⁷ *Ibidem*, sura VIII, w. 65-67, s. 218-219

¹⁸ *Ibidem*

¹⁹ Ali Abi Issa, *Islam jest religią całościową*.

W: http://www.islam.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=138&Itemid=8 (pobrano 24 lutego 2007), s. 1

Jakkolwiek i w tym przypadku jest to próba manipulacji poprzez uzasadnienie stanowiska autora publikacji, werselem wyrwanym z kontekstu, to najbardziej istotnym, a zarazem niepokojącym jest stwierdzenie, że islam **jest religią rewolucyjną**. Jeśli poglądy imama Ali Abi Issy są odzwierciedleniem pozostałych przywódców muzułmańskich w Polsce, to prowadzone działania przez organizacje muzułmańskie należy traktować bardzo poważnie i z uwagą. Tym bardziej, że tak prowadzona działalność nie prowadzi do zrozumienia istniejących różnic kulturowych i religijnych, lecz wręcz je zaostrza, prowadząc do narastania wzajemnej niechęci i zbędnych, możliwych konfliktów.

Autor artykułu nie znalazł w czasopiśmie muzułmańskich, wydawanych w Polsce, reakcji władz MZR czy innych organizacji muzułmańskich na wypaczenie treści Świętej Księgi. Więcej. Z wielu artykułów wynika, że wyznawcy islamu czują się w Polsce dyskryminowani. Że media robią na nich nagonkę.²⁰ Taka była sytuacja, kiedy pod koniec maja 2004r. wydalony został z Polski Achmed Ammar, któremu Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) postawiła zarzut, prowadzenia działań sprzecznych z interesem państwa polskiego. Żaden z publicystów muzułmańskich nie podjął w jego sprawie tematu, który by wyjaśnił dlaczego Achmed Ammar nie został przyjęty do LM? I dlaczego do takiej sytuacji doszło. Przecież nie działał on sam i miał współpracowników. Stosunek muzułmanów w Polsce do zaistniałego zdarzenia nie jest jednoznaczny. Wielu wyznawców islamu wydalenie Achmeda Ammara traktuje jako prześladowanie muzułmanów w Polsce. W 2004r. ówczesny redaktor naczelny czasopisma muzułmańskiego „As-Salam”, Islam Musa Czachorowski, m. in. napisał: „Pod koniec maja br. wydalony został z Polski imam Achmed Ammar. Poznański doktorant stanowił ponoć zagrożenie dla bezpieczeństwa naszego kraju. Cóż, nie znam Achmeda osobiście ale chcę wierzyć, że jest on prawowiernym muzułmaninem, niemającym jakichkolwiek intencji szkoderstwa Polakom i Polsce. Że bez swego świadomego udziału stał się niechcący ofiarą niesprzyjającego zbiegu okoliczności”.²¹ Inaczej sprawę Achmeda Ammara ostrzega Selim Chazbijewicz, Mufti w RP ubiegłej kadencji. W przeprowadzonym przez Dawida Warszawskiego wywiadzie na pytanie dotyczące wydalenia Ammara z Polski powiedział, m. in: „- Wolałbym, żeby mnie w ogóle z nim nie łączyć. My z takimi ludźmi nie mamy nic wspólnego”. Na pytanie dziennikarza: - Dlaczego? Odpowiedział: „Tak jak Polak katolik różni się od katolika Irlandczyka, Hiszpana, tak polski Tatar różni się w sposób istotny kulturą, tradycją, wychowaniem, wszystkim, od muzułmanina z Jemenu. Wspólna jest podstawa religii, ale nie jest tak szeroka, by stawiać tu znak równości. Sposób myślenia tego pana jest mi całkowicie obcy i mam nadzieję, że obcy pozostanie, mimo że podczas modlitwy wykonujemy te same rytualne gesty. On zresztą, wbrew temu, co pisały media, nie był duchownym. W islamie nie ma duchownych. Jest gmina muzułmańska w Poznaniu i on tam prowadził modlitwy, ale równie dobrze mógłby je prowadzić ktoś inny. Nasi imamowie nie przypominają księży, już raczej rabinów. Czytałem wywiad z tym panem w „Dzienniku Bałtyckim” – to było żenujące. **Jego interpretacja islamu to populizm z elementami socjalizmu i dużą dozą totalitaryzmu. Nie chciałbym żyć w państwie, którym rządząliby tacy ludzie.**” Na pytanie: Czy upatrywałby Pan w reakcji władz polskich czy polskiej opinii publicznej na tę sprawę rasizmu,

²⁰ I.M. Czachorowski: *Rewelacje made in Wprost*. W: *As-Salam*, nr 3. Wrocław 2004, s. 27

²¹ I.M. Czachorowski: *Szanowni Czytelnicy Bracia i Siostry w islamie*. W: *As-Salam*, op. cit., s. 2

dyskryminacji? Odpowiedział: „- Nie. Ja bym sam go wydalili. Władze polskie zareagowały najlepiej jak mogły, zanim stało się coś złego. **Jest zresztą jeszcze paru ludzi w Polsce, których trzeba potraktować tak samo.**” O specyfice Tatarów polskich, specyfice islamu w Polsce powiedział: „Polscy Tatarzy to nie jest cały polski islam: są jeszcze grupy młodsze, Arabowie, **jak pan Ammar i konwertyci, często szczególnie radykalni.** Niewiele mamy z nimi wspólnego. Polscy Tatarzy są grupą etniczną żyjącą na obszarze Rzeczypospolitej już od ponad sześciuset lat. Przywędrowali mniej więcej w drugiej połowie wieku XIV. Turcy osmańscy i Tatarzy krymscy zarzucali polskim Tatarom, że walczą w armii koronnej przeciw swoim pobratymcom. Oni zaś odpowiadali: Ani Bóg, ani Prorok nie każe wam napadać na Polaków i Litwinów i my was zwalczamy jako bandytów, a nie współwyznawców. **Dokładnie to samo można by odnieść do czasów współczesnych.**”²²

Opinia Muftego RP ma swoją wymowę. Jako najwyższy przełożony w polskim świecie muzułmańskim ubiegłej kadencji miał świadomość wypowiedianych słów oraz zdawał sobie sprawę z ich znaczenia. On również wiedział doskonale jaka sytuacja istnieje w środowisku muzułmańskim w Polsce. W jego liście odczytanym, w warszawskiej synagodze po zamachu terrorystycznym na synagogę w Stambule napisał, że społeczność muzułmańską toczy rak terroryzmu i że prosi ona o pomoc.²³ Biorąc pod uwagę blisko 600-letnią tradycję i przeżyte wspólne dzieje należy sądzić, że postawa władz MZR stanie się bardziej aktywna w stosunku do tych działaczy muzułmańskich, którzy psują ich dobry wizerunek w Polsce. W roku 1996, w swoim piśmie do przebywających na letnim obozie studentów ze Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich(SSM), przywódca Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej(SJM) w Polsce, Rafał Achmed Berger m.in. napisał: „Modlitwa zbiorowa umacnia jedność. Jedność ta budowana jest na wspólnym, ostatecznym celu, a jest nim Allah. Stworzono nas abyśmy oddawali mu cześć. Bóg wymaga tego od nas. Wymaga również tego byśmy byli jednomyślni. Wszystko to nabiera wielkiego znaczenia w czasach dzisiejszych, kiedy agresywna propaganda przeciw islamowi narasta. Islam przyniósł posłannictwo jedności wśród ludzi. Tempo pochodu ku takiej jedności zwiększa się, pomijając aspekty polityczno-gospodarcze, co może drażnić kraje nazywające siebie demokratycznymi, czytaj – laickimi. Ale odpowiadamy – **islam jest niezniszczalny, gdyż pochodzi od prawdziwego i jedynego Boga – Allaha. W imię jedności muzułmańskiej mówimy, iż w islamie nie może istnieć „porządek” laicki, właśnie dlatego, że islam to ustanowiony przez Boga porządek świata. Ten porządek pochodzi od Boga, jest więc lepszy od wszystkich innych stworzonych przez ludzi. Ci, którzy boją się praw Boga, stosują zasadę wkładania kija w mrowisko, zależy im by nas skłócić. Wielkim zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa i solidarności są kłótnie i poróżnienia jakie mogą powstać między nami. Musimy być zwarci, musimy być jednością.**”²⁴

²² D. Warszawski: *Euroislam*. W: „Gazeta Wyborcza” z dnia 16 lipca 2004r. http://www.islam.ipdirect.home.pl/kmp/kiosk/Polscy_muzułmanie/euroislam_selim_chazbi... (pobrano 16 lipca 2004)

²³ Ibidem, s. 1

²⁴ R.A. Berger: *Słowo Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej skierowane do uczestników letniego obozu dla polskich muzułmanów zorganizowanego przez Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce*. <http://www.rberger.republika.pl/jedność.html> z dnia 10 lipiec 2004r

Przesłanie to opublikowane zostało ponownie w roku 2001 na stronie internetowej Rafała Achmeda Bergera. W jakim celu? Za odpowiedź posłużyć może wypowiedź byłego terrorysty palestyńskiego, Walida Shoebata: „Urodziłem się terrorystą. Od samego początku byłem karmiony nienawiścią. Indoktrynacja zaczyna się od nocnych historii ojca o chwale męczenników i zwalczaniu Żydów. Tu już nie chodzi o to, aby po prostu podłożyć bombę, ale o to, aby wzbudzić w tobie gorącą chęć jej podłożenia.”²⁵ Publikacji, których treści są bardzo kontrowersyjne, a jednocześnie wyraźnie dążące do poróżnienia Polaków z muzułmanami jest więcej. Budzi to tym większe zdziwienie i uzasadniony niepokój, ponieważ są one publikowane na stronach internetowych organizacji i stowarzyszeń muzułmańskich. Większość z nich jest autorstwa muzułmanów. Ponadto, wiele artykułów nie jest podpisanych przez ich autorów. Świadczy to o tym, że zdają sobie sprawę z następstw, jakie mogą wywołać. Jeśli do tego dodamy, że właściciel portalu zastrzega sobie, iż nie ponosi odpowiedzialności za publikowane treści to wniosek nasuwa się sam. Udostępniając swój portal wyraża tym samym poparcie dla ich autorów. Wielu wyznawców nie chce dialogu.

Reasumując należy stwierdzić, że prowadzona działalność publicystyczna wskazuje na dążenie do zindoktrynowania społeczności muzułmańskiej. Próby nie poddawania się jej wykazują Tatarzy polscy zamieszkujący od wieków i utożsamiający się z Polską, jako ich Ojczyznę. Większość muzułmanów, którzy mieszkają w Polsce pragnie żyć w pokoju. Jednak nie wszyscy. Działalność publicystyczna, wypowiedzi i interpretacja treści Świętej Księgi wyraźnie wskazują na próby manipulacji wyznawcami islamu i nie tylko. Aby jednak próby te nie były skuteczne niezbędną jest edukacja całego społeczeństwa.

²⁵ D. Bernat: *Nawrócony terrorysta*